Rok III Październik 1928 Nr. 10



# HOSANNA

## Miesięcznik dla muzyki kościelnej

TREŚĆ ZESZYTU 10:



DODATEK NUTOWY:



Redaktor: X. Wojciech Orzech. — Redakcja, Admin. i Ekspedycja: Tarnów, Lipowa 21

# „HOSANNA"

**wychodzi w Tarnowie (ul. Lipowa 21)**
**z początkiem miesiąca**

**Prenumerata za miesięcznik wraz z „Dodatkiem nutowym" wynosi:**

Rocznie . . . . . 10·— Zł  Półrocznie . . . . . 5·50 Zł
Zagranicą . . . . . 1½ dolara

**Dla P. P. Organistów cena zniżona:**

Rocznie . . . . . 8·50 Zł  Półrocznie . . . . . 4·50 Zł

Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczęd. (Kraków) Nr. 406.421

**Ceny ogłoszeń:**

1/1 strony . . . . . . . 60 Zł  1/2 strony . . . . . . . 35 Zł
1/4 strony . . . . . . . 20 Zł  Drobne ogłoszenia . . 3 Zł

**Cena pojedynczego zeszytu (z „Dodatkiem Nutowym") 1 Zł**

## *OD WYDAWNICTWA:*

*Wydawnictwo wysyła tylko własne „Dodatki nutowe", obcych dzieł nie wysyła się.*

*Roczniki z 1927 (od III-XII Nru) są do nabycia (z „Dodatkami nutowemi") po zniżonej cenie — 6 Zł.*

*W tym miesiącu wysyłamy P. T. Abonentom przypomnienia o zaległościach.*

***Prosimy o jak najrychlejsze ich wpłacenie.*** *Ufamy, że spotkamy się ze zrozumieniem; wszak z naszej strony regularnem wydawaniem pisma spełniliśmy, co do nas należy.*

Rok III. Tarnów — Październik 1928 Nr. 10.

HOSANNA
Miesięcznik poświęcony sprawom muzyki kościelnej i religijnej

# O kształtowaniu głosów chłopięcych.

I.

Ktokolwiek słyszał i widział w chórach kościelnych tych małych kantorów, jak ze swobodą i uwagą, skierowaną w nuty lub na kierownika chóru, wyśpiewują chwałę Panu, wprowadzając śpiewem swoim jakby słoneczne promienie w poważne męskie tony, ten nie mógł zapewne opędzić się świętej zazdrości i pytał: „Czemuż to i u nas w naszych kościołach, w naszej parafji nie ma takiego chóru? Czyż chóry takowe tylko w największych miastach, katedrach czy opactwach są możliwe? Czyż i u nas nie ma kilkudziesięciu a nawet kilkuset chłopców nie głuchych i nie bez głosu? Czy to tylko najwięksi muzycy-dyrygenci potrafią wystawić i poprowadzić takowe chóry?“ Nie tylko zazdrość, ale i żal się odczuwa, że ta dziedzina tak u nas od dłuższego okresu lat w zupełne niemal popadła zaniedbanie.

Przypatrzmy się na wstępie, jakie powody powstrzymują czynniki odpowiedzialne od zajęcia się chórami z udziałem chłopców. Najczęściej usłyszymy tego rodzaju trudność: „Ćwiczenie chłopców w śpiewie wymaga wiele zabiegów i pracy, która się nie opłaca wskutek przychodzącej w wieku dojrzewania mutacji głosu; zaledwo chłopiec zaczyna pojmować śpiew z nut, głos się mu zaczyna zmieniać i tyle mozołów, by mieć soprany i alty chłopięce, idzie na marne“. „To możliwe — mówią inni — tylko po wielkich miastach, przy wielkich kościołach katedralnych lub klasztornych, nie zaś na wiejskich parafjach, gdzie niema odpowiedniego organisty, któryby potrafił takim chórem się zająć“.

Większą atoli bezwzględnie trudność widzimy w innym kierunku, a mianowicie w braku znajomości zasad formowania głosu chłopięcego u kierowników naszych chórów kościelnych.

Te to trudności chcemy usunąć w niniejszych wywodach, by tym sposobem drogę do celu, jaki pismo nasze powzięło, uczynić jasną i gładką [1]).

Przypatrzmy się pierwszej, groźnej na pozór trudności.

W zwyczajnych warunkach dobieramy do przyszłego chóru chłopców około 9-letnich. Komu zależy na bardzo rychłem przygotowaniu chórzystów, może brać starszych (10-11-letnich). W jednym i drugim wypadku dyrygent będzie miał wielce ułatwioną pracę, jeśli w szkole miejscowej kwalifikowany nauczyciel prowadzi naukę śpiewu systematycznie, ściśle wedle programu szkolnego już od pierwszego roku nauki, a więc od skończonego 6-go roku życia. Program śpiewu bowiem, idąc od wiadomości najprostszych, przystępnych dla najmłodszych uczniów, uczy ich stopniowo pisma nutowego, odbywa ćwiczenia rytmiczne, wyrabia głos i słuch muzyczny, pogłębia oddech i tym sposobem nadzwyczaj ułatwia się praca kierownikowi chóru kościelnego.

Ale przypuściwszy, że otrzymaliśmy zupełnie surowy materjał, 9-letnich chłopców, śpiewających tylko ze słuchu, bez znajomości nut, to pracując nad nimi systematycznie i regularnie około godzinę codziennie, zdołamy ich rychło wyuczyć najpotrzebniejszych zasad muzyki i trafiania nut głosem tak, że za 3—4 miesiące, a może i wcześniej [2]), będą mogli wykonywać łatwiejsze utwory muzyki kościelnej tak z chorału gregorjańskiego, jak i kompozycje na kilka głosów [3]). Przejście z wysokich tonów głosu chłopięcego w niskie tony męskie (mutacja) dokonuje się w naszej strefie w 15—18 roku życia. A więc 4—5 nieraz i więcej lat mogą śpiewać w chó-

---

[1]) Wnioski za akcją pozytywną około zakładania chórów chłopięcych mamy w przygotowaniu i w swoim czasie przedstawimy je PT. Czytelnikom.

[2]) Zależnie od zdolności pedagogicznych uczącego i pojętności wybranych chłopców.

[3]) X. R. Casimiri (prof. Wyższej Szkoły muzyki kośc. w Rzymie) obiecuje przy półgodzinnych codziennych próbach już za pół roku możność wykonywania trudniejszych nawet utworów polifonicznych (porówn. Nr. 7—8 „Hosanny", str. 108).

rze tak wyćwiczeni chłopcy[1]). — Czyż takim okresem czasu można pogardzać?

Nie koniec na tem. Ta sprawa „najtrudniej“ przedstawia się tylko w samym początku, przy założeniu chóru, kiedy trzeba popracować nad kilkudziesięcioma (chociażby kilkunastoma) chłopcami, każdy bowiem początek trudny. W następnych latach, w miarę potrzeby od czasu do czasu po 3—4 świeżych chłopców, po elementarnem osobnem, krótszem niż poprzednio przećwiczeniu w zasadach śpiewu — wcielamy do naszego chóru, a ten świeży narybek bardzo szybko przy innych się wyrabia i zastępuje ubytek najstarszych, przechodzących w mutację.

Zapewne, gdyby kierownik chóru wyobrażał sobie, że zadanie jego skończone, jeśli raz na 20 czy 10 lat wyuczy nut kilku śpiewaków czy śpiewaczek i potem może odpoczywać, to praca nad chórem chłopięcym może się mu wydać zbyt wielką, ale też takiego organistę na myśli mogą mieć ci, którzy odmawiają mu prawa do zupełnego utrzymania ze strony parafjan za jednogodzinne tylko zajęcie w kościele w dni powszednie. Właśnie bodaj czy nie tu jest klucz, rozwiązujący tę stale podnoszoną trudność.

Jak już przedtem bowiem[2]) tak i tu podkreślamy, że właściwe zadanie organisty więcej leży w „kierownictwie chóru“ aniżeli w „grze na organach“. A zajęcie się chórem chłopców — jak to wyżej przedstawiliśmy — w początkach przysporzy mu rzeczywiście trochę pracy; gdy jednak doczeka się pierwszych jej owoców, nie będzie żałował swego trudu, owszem, innych do tego samego zachęci. Boć wreszcie taki wszędzie porządek jest na świecie, że jednych się uczy, a zaraz po wyuczonych inni przychodzą po naukę. Tak jest w szkole, tak w rzemiośle, tak i coraz to innych chłopców wyuczać trzeba na ministrantów i t. d. Tak też jakoby codzienną pracą organisty — winno być prawdziwe „chórmistrzostwo“, w pełnem tego słowa znaczeniu.

Nie można wreszcie przeoczać w tej sprawie jednego bardzo doniosłego momentu. Czy mianowicie na owych 4—5 latach śpiewu chłopców w chórze kończą się owoce pracy

[1]) W czasie mutacji — aczkolwiek umiarkowanego ćwiczenia głosu zupełnie porzucać nie powinni chłopcy, to jednak na śpiew ich w chórze liczyć nie można; natura sama (chrypka!) temu przeszkadza.

[2]) Patrz Nr. 5 „Hosanny“, str. 68.

w ich wykształcenie muzyczne włożonej? Bynajmniej! Właśnie z ich szeregów (po przejściu mutacji) otrzymujemy gotowe, wyćwiczone tenory i basy, których przecież także rokrocznie nam ubywać będzie w naszym chórze, gdy jeden pójdzie do wojska, ów wstąpi w związek małżeński, inny gdzieś wyjedzie i t. p. A nie potrzeba dodawać, że kto w latach młodych nauczył się zasad śpiewu i w dobrych chórach „się obracał", ten zazwyczaj z biegiem lat nabiera coraz większego zainteresowania i zamiłowania do śpiewu tak, że będzie go sobie uważał za najprzyjemniejszą rozrywkę i wielki zaszczyt. Ta też jedynie droga wiedzie do utrwalenia naszych chórów parafjalnych, gdyż po kilku pokoleniach takich chórowych śpiewaków umuzykalnienie parafji tak się podniesie, że rodzice będą się dopraszać, by ich synowie byli przyjęci do chóru kościelnego, będąc sami muzykalnie wyrobionymi.

A więc 4—5 lat praktyki chórowego śpiewu chłopców, stała praca organisty-kierownika chóru jak również stały dopływ gotowych wyrobionych męskich głosów — te względy usuwają niedogodność, płynącą z mutacji głosów chłopięcych tak, że praca nad chórem chłopięcym sowicie się opłaca. — „Kto zaś nie sieje, ten nie zbiera"[1].

# Ewangelja.

Ostatnią lekcją mszalną był zawsze ustęp z ewangelji. Praktyka ta jest tak dawną, jak dawnem jest powstanie ksiąg Nowego Testamentu. Bo skoro św. Paweł nakazywał odczytywanie swoich listów na zebraniach liturgicznych[2], to najmniejszej wątpliwości nie może ulegać, że ewangelje, od czasu swego powstania, odrazu zajęły należne im miejsce w liturgji. Wyraźną wzmiankę o czytaniu ewangelji we mszy mamy u św. Justyna[3].

Pierwotnie ewangelję, jak i inne lekcje, czytał lektor. Jeszcze św. Cyprjan wyświęcił niejakiego Aureljusza na lektora, aby mógł „czytać ewangelję, która rodzi męczenników"[4]. Lecz

[1]) Dalsza część nastąpi.

[2]) Do Tes. V, 27; do Kol. IV, 16.

[3]) Apol. maj. LXVII, 3.

[4]) Ep. 33.

z biegiem czasu powstawało i rosło przekonanie o osobliwszem znaczeniu i szczególniejszej doniosłości ewangelji, a stąd coraz częściej osoby stojące wyżej hierarchicznie podejmowały się tej świętej czynności. Sozomenos [1]) (pierwsza połowa V w.) powiada, że w Konstantynopolu w uroczystość wielkanocną sam biskup czytał ewangelję, w Aleksandrji czynił to archidjakon, gdzieindziej czytali ewangelję djakoni, a w niektórych kościołach tylko kapłani.

Św. Hieronim [2]) (†421) mówi stanowczo o czytaniu ewangelji, jako czynności djakona, podobnie i 2-ga księga Konst. apost. Od V więc wieku czytanie ewangelji we mszy stało się wyłącznym przywilejem djakona. Jest to zrozumiałe, że najważniejszej i najwybitniejszej po konsekracji chleba i wina czynności, dopełniał najwyższy po celebransie ministrant.

Pewien hiszpański liber ordinum z IX w. zna już ceremonję przy święceniu djakona, polegającą na wręczeniu księgi ewangelji i słowach: „Ecce fili, evangelium Christi accipe, ex quo annunties bonam gratiam fideli populo".

Miejscem, skąd czytano ewangelję, było ambo, znajdujące się w dawnych bazylikach mniej więcej na środku kościoła na stronie północnej tegoż. — Najdawniejsze Ordines Romani 1-y i 2-i. (w. VIII) podają opisy pochodu na ambonę. Djakon prosił papieża o błogosławieństwo i całował jego stopy. Otrzymawszy takowe w słowach: „Dominus sit in corde tuo et in labiis tuis", z księgą ewangelji w rękach, w otoczeniu subdjakonów i akolitów, niosących świeczniki i kadzidło, szedł na ambonę. Durandus podaje, że w tym pochodzie niesiono i krzyż. Incenzacja księgi ewangelji jest zwyczajem późniejszym, z końca XII w., pierwotnie bowiem kadzidło się niosło tylko na czele procesji. Pochód ten procesyjny z ewangelją był najgłówniejszą ceremonją we Mszy katechumenów i zachował swój dawny charakter we wszystkich obrządkach wschodnich, gdzie się nazywa „Małem Wejściem".

Rozpoczęcie ewangelji przez „Dominus vobiscum" i „Sequentia Sancti Evangelii" i t. d. zna już Ordo II Romanus. Aż do w. VIII nakazywało się milczenie i uwaga przed rozpoczęciem ewangelji formułką: „State cum silentio, audientes intente", co do dziś dnia pozostało w liturgjach wschodnich.

[1]) H. E. VII, 19.

[2]) Ep. 147, § 6.

W uroczystych mszach papieskich ewangelja się śpiewa dwukrotnie, bo po łacinie i po grecku. Dawniej szlachta polska na znak, że gotową jest bronić wiary Chrystusowej, podczas ewangelji kładła rękę na rękojeści szabli, wyciągając ją do połowy pochwy; na Zachodzie czynił to Wielki Mistrz rycerzy maltańskich.

Jak się śpiewa ewangelję? Toni Communes Missae graduału podają wzór śpiewania ewangelji z następującym dopiskiem: „In hoc tono fit tantummodo punctum, vocem deprimendo in quarta syllaba ante finem periodi. Ad interrogationem servatur tonus solitus interrogativi, nisi venerit in fine. Modulatio puncti finalis seu conclusio incipienda est in penultimo accentu".

Dominus vobiscum wraz z odpowiedzią śpiewa się in tono recto. Następnie każde zdanie, po którem stoi kropka, ma na zakończenie na czwartej sylabie od końca obniżenie głosu w interwale małej tercji. Zapytanie ma taką samą formę, jak i w lekcjach.

Zakończenie ewangelji ma obniżenie głosu na przedostatnim akcencie w formie: a - h - c. Na innych znakach pisarskich głos się nie zmienia, lecz tylko na ostatniej sylabie przed znakiem głos się nieco ścisza i przedłuża.

Są jeszcze dwa inne tony śpiewania ewangelji, a mianowicie: Alter Tonus ad libitum i Tonus antiquior, lecz jako nieobowiązujące, a pozostawione do woli celebrującego, zostawiam bez komentarza.

*X. J. Matulewicz*
*archid. wileńska.*

# Do historji muzyki średniowiecznej w Polsce.

## Dwa studja muzykologiczne.

W słynnym rękopisie 52 bibljoteki Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie znajdujemy — obok wielogłosowych opracowań części z „Ordinarium missae" — wielogłosowe opracowania hymnów z tekstami łacińskiemi, wśród tych ostatnich zaś krótką trzygłosową kompozycję z tekstem zaczynającym się od słów: „Cristicolis secunditas", zachowaną anonimowo na karcie 187$^{r}$ (syst. IV—IX). Tej kom-

pozycji poświęcam niniejszą pracę, stanowiącą fragment większej rozprawy. Tekst literacki i początek trzygłosowej transkrypcji utworu podał po raz pierwszy prof. Z. Jachimecki w katalogu tematycznym w pracy p. t.: „Muzyka na dworze króla Władysława Jagiełły“ (Kraków 1915, str. 19), jednakże z pewną ilością błędów tak w tekście literackim jak i nutowym, wymagających sprostowania:

I. *Tekst literacki.* — W 2 wierszu odczytano mylnie słowo „captis“ zamiast „captivis“ (w rkp. skrót). W 7 wierszu należało zamiast „sterilis“ umieścić „sterilitas“, aby treść III. zwrotki zyskała swój sens, a wiersz swój rym i rytm. W 8 wierszu zbytecznie przestawiono słowa oryginału „hostilisque debilitas“ na „que debilitas hostilis“.

II. *Tekst muzyczny.* — W głosie najwyższym w takcie 3 ma być semibrevis „d“ nie „e“ (autor zbytecznie zmniejsza wartość nut w katalogu tematycznym). W tym samym głosie w takcie 4 ma być semibrevis „c“ nie „d“. W głosie najniższym w takcie 4 ma być semibrevis „a“ nie „h“, przyczem błędnie i zbytecznie dodany jest przy „h“ bemol, przez co powstałyby: melodyczny tryton oraz nieprzygotowane współbrzmienie kwartsekstowe. Utwór nasz ponadto nie wymaga tych poprawek, ponieważ jest zachowany bez błędu (jedyny błąd: brak jednego taktu w głosie najniższym między t. 8 a 10). Autor nie uwzględnił w powyższym utworze znaków dla ligatur, jakkolwiek w innych swych transkrypcjach dokładnie je umieszcza. Wreszcie mylnem jest twierdzenie, iż „tekst jest naznaczony pod wszystkiemi głosami“ w rzeczywistości bowiem jest on wpisany w całości tylko w głosie najwyższym i to w dwóch rzędach, w głosie środkowym tylko w II. części — w głosie zaś najniższym wpisane są tylko początkowe słowa obydwóch części. Ma to dla rozpoznania formy utworu średniowiecznego wielkie znaczenie.

Utwór nasz w poprawnej transkrypcji ukaże się w I tomie publikacji Instytutu muzykologicznego Uniwersytetu lwowskiego: „Monumenta musices in Polonia“ (Series prima: Monumenta medii aevi). Tekst literacki w pisowni oryginalnej i w poprawnem, wolnem od błędów brzmieniu, jest następujący:

1. Cristicolis secunditas
et captivis iocunditas
ingens eliquatur.

4. Orci victa sterilitas
hostilisque debilitas
egens obliquatur,

7. Egregius victor mortis
ðum resurgit fractor fortis
claustri tartarorum.

10. Participes facit sortis
celi locans nos in hortis
tutor miserorum.

Tekst naszego hymnu w przeciwieństwie ðo kilku innych, nie znajðuje się w żaðnem wyðawnictwie hymnologicznem. Możliwem jest zatem, iż jest on pochoðzenia polskiego. Formalną buðową tekstu zajmiemy się przy omawianiu stosunku tegoż do opracowania muzycznego.

Notacja utworu jest notacją staro-mensuralną typu francuskiego, bez jakichkolwiek śladów notacji włoskiej. Nuty przeðstawiają wartości oð longi do minimy. Ligatury są rectae i obliquae, z przewagą tych ostatnich (5:16) i złożone wyłącznie z ðwóch nut „cum cauða ascenðente" z lewej strony, a więc o znaczeniu ligatur „cum opposita proprietate". Najwięcej ligatur zawiera głos najwyższy (2 rectae i 12 obl.), a najmniej głos środkowy (2), niewiele też najniższy (5). Poð względem tym stanowi nasz utwór wyjątek pomięðzy innemi utworami rękopisu, gðzie stosunki są odwrotne. Mimo to głosy niższe hymnu są prowaðzone spokojniej, przewaga zaś ilościowa ligatur w głosie najwyższym nie tamuje żywszej rytmiki. Z innych szczegółów mensuralnych wymieniamy: zastosowanie „puncti augmentationis" i „divisionis" Custos w formie minimy z haczykiem u góry zachodzi raz (syst. IV), a i tu niepotrzebnie, ponieważ poszczególne części utworu są wpisane na osobnych systemach. Znaku ðla „tempus" niema, zgoðnie z współczesną praktyką. Ugrupowanie nut, ich wzajemny stosunek oraz rozmieszczenie pauz wskazują na „tempus perfectum cum prolatione minori", a więc nasz takt $^3/_1$ [1]) — W hymnie „Cristicolis secunðitas" zastosowaną jest kombinacja ðwóch różnych kluczy „c" (w kształcie tej litery), z równoczesnem poðwojeniem niższego z nich weðług ówczesnej normy [2]). Mamy tu kombinację MTT (klucze mezzosopr. i 2 tenorowe), której oðpowiaða pojemność poszczególnych głosów. Najwyższy głos posiaða ambitus małej seksty a-f[1], środkowy obejmuje nonę c-ð[1], najniższy

[1]) Do notacji porównać: Wolf: „Handbuch ðer Notationskunðe" t. I. Lipsk 1913, str. 331; i „Geschichte ðer Mensuralnotation von 1250—1460", tom I, Lipsk 1904, str. 151—152; oraz Bellermann: „Die Mensuralnoten u. Taktzeichen des XV u. XVI J." Berlin 1906, str. 14.

[2]) Ehrmann R.: „Die Schlüsselkombinationen im XV u. XVI J." w „Stuð. zur Musikwissenschaft" XI, str. 61.

zaś nonę d-e[1]. Są to rejestry, odpowiadające niskiemu altowi i tenorowi.

Tonacja utworu jest dorycka. Stwierdza ją podana pojemność głosów, początkowe współbrzmienie oraz końcowe kadencje części samodzielnych. W głosie najwyższym mamy „modus hypodorius", według Tinctorisa „imperfectus", jako nie obejmujący pełnej oktawy; w głosach niższych „modus dorius authenticus", podług Tinctorisa „plusquamperfectus" jako obejmujący interwał nony przez dodanie sekundy do oktawy, bądź w górze (głos najniższy), bądź w dole (głos środkowy)[1]). Doryckiem jest współbrzmienie początkowe (d-d[1]-d[1]) oraz końcowe kadencje poszczególnych ustępów samodzielnych.

Hymn nasz posiada wyłącznie kadencje o schemacie harmonicznym: VII[6]-II-I wraz ze znanym „zwrotem Landinowskim". Są to — jak wiadomo — kadencje archaizujące, ale zachodzące jeszcze w późniejszych dziełach Dufaya[2]) i jego następców. Jeden z krótszych utworów Binchois zawiera również wyłącznie tylko takie kadencje[3]). Brak urozmaicenia kadencyj tłumaczy się właśnie krótkością naszego hymnu. Skromna jest również konstrukcja harmoniczna utworu: z siedmiu kadencyj środkowych są 4 doryckie (t. 4-5, 11-12, 20-21, 28-29) 2 lidyjskie (t. 8-9 i 24-25) oraz 1 jońska (t. 13-14). Zwraca uwagę brak kadencyj na dominancie (eolska), co jednak spotykamy niekiedy w utworach XV wieku.

Zanim omówimy melodykę hymnu, zauważyć musimy, iż głosy w nim są wokalne i instrumentalne. W całej rozciągłości żaden z głosów nie jest ściśle wokalnym. Za instrumentalny w całości uznać należy tylko contratenor — głos najniższy. Wskazuje na to przedewszystkiem jego melodyka, mniej wokalna, niż w innych głosach, oraz brak tekstu, z którego tylko początkowe słowa zostały dla orjentacji zapisane na początku każdej części hymnu. Głosy wyższe są wokalno-instrumentalne. Mianowicie głos środkowy jest w I części utworu instrumentalnym, jak na to wskazuje wybór i następstwo interwałów i fakt wpisania tylko pierwszego słowa tekstu, który dopiero w II części wokalnej jest wpisany w całości. Głos najwyższy

[1]) „Diffinitorium musices terminorum", Jahrbuch für musikal. Wissenschaft, I. Lipsk 1863, str. 112.

[2]) Stainer: „Dufay and his contemporaries", str. 42-43. London 1898.

[3]) Wolf J.: „Sing u. Spielmusik aus älterer Zeit". Lipsk 1926, str. 38.

jest w całości wokalny, z wyjątkiem pierwszych pięciu taktów. Początkowe zgłoski słowa „Cristicolis“, a więc „Cri“ lub „Cris-ti“ umieszczone przed napisanem dalej w całości słowem „Cristicolis“ — wykluczają powtarzanie zgłosek w jednem słowie („Cri-Cristicolis“ i „Cristi-Cristicolis“), jak również całego słowa. Wszak dopiero w 5 takcie, zarówno w górnym, jak i środkowym głosie występuje całość pierwszego słowa tekstu. Nie możnaby np. przypuszczać, iż brakowało miejsca w głosie środkowym na wpisanie pierwszej połowy tekstu, gdyż fakt ten nie zachodzi. Natomiast przyjąć należy, iż druga część tekstu w głosie środkowym wymaga uwzględnienia w wykonaniu.

(C. d. n.)

## Ubezpieczenie organistów w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu państwowem pracowników umysłowych, ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. w dniu 2 grudnia 1927 r., poz. 911. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. i normuje ubezpieczenie pracowników umysłowych: 1) na wypadek braku pracy, 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, 3) na starość i 4) na wypadek śmierci.

Podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu pracownicy umysłowi bez różnicy płci, zatrudnieni u osób fizycznych lub u osób prawnych. którzy ukończyli 16 lat i nie przekroczyli 60 lat życia. Niektóre osoby z pośród umysłowo pracujących są zwolnione od obowiązkowego ubezpieczenia, między nimi są duchowni i zakonnice oraz osoby, należące do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych wszelkich wyznań lub stowarzyszeń dobroczynnych, o ile z pobudek religijnych lub humanitarnych zajmują się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych, lub innemi czynnościami użyteczności społecznej, nie pobierając za to innego wynagrodzenia, prócz utrzymania (art. 8, p. 7).

Osoby, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, zaliczane będą do szeregu grup zarobkowych, stosownie do utrzymywanego miesięcznego wynagrodzenia; grup tych przewiduje się 14, od A do N, płaca podstawowa ustala się od 60 Zł (w najniższej grupie) do 720 i wyżej (art. 14).

Dla wykonywania ubezpieczenia, w myśl powyższego rozporządzenia, powstały Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych: w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Królewskiej Hucie.

Do Zakładu w Warszawie są przydzielone województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie (bez powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego), lubelskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie.

Do Zakładu Lwowskiego województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie.

Do Zakładu Poznańskiego województwa: poznańskie i pomorskie.

Do Zakładu w Królewskiej Hucie województwo śląskie oraz powiaty: będziński zawierciański i olkuski.

Zgłoszenia organistów przesyła się na osobnych formularzach na razie za pośrednictwem Kasy Chorych. Formularze wypełnia pracodawca, a podpisują je pracodawca i pracobiorca.

Fundusz ubezpieczeniowy tworzy się ze składek pracowników i pracodawców, przyczem pracodawca odpowiada za uiszczenie składki z prawem potrącenia pracownikowi części składki (art. 101).

Na fundusz braku pracy przeznacza się na przeciąg pierwszych 5 lat, 2% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie, Rada Ministrów może tę składkę podwyższyć do 3% (art. 102). Wysokość składki na fundusz emerytalny wynosi na przeciąg pierwszych 5 lat 8% płacy podstawowej, przyczem nie uwzględnia się kwot do pięciu groszy włącznie, kwoty zaś ponad 5 groszy zaokrągla się w górę do najbliższej dziesiątki (art. 103).

Podział opłat między pracodawcą i pracownikiem na rzecz ubezpieczenia dzieli się w następujący sposób: a) gdy pracownik nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, lub mniej niż 60 Zł, albo tylko trzymanie, przypadającą w myśl art. 102 i 103, składkę ubezpieczeniową opłaca w całości pracodawca z własnych funduszów; b) gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach ponad 60 Zł do 400 miesięcznie, pracodawca płaci trzy piąte, zaś pracownik dwie piąte składki i t. d. (art. 104).

Ze względu na to, że organiści potrzebni są parafji, nie zaś proboszczowi, ten ostatni nie jest obowiązany płacić z własnych funduszów, lecz składkę uiszcza z funduszów parafjalno-kościelnych.

*Zwracamy uwagę na ogłoszenie o wydanej przez nas pracy ks. Arcyb. Piotra Mańkowskiego o „Motu Proprio" Piusa X. Ktokolwiek będzie urządzał w listopadzie obchód z okazji 25-lecia tej ustawy muzyki kościelnej, znajdzie w niej wiele cennych myśli i uwag do wykładów lub odczytów.*

# Wiadomości bieżące.

**Szkolnictwo muzyczne.** Min. Oświecenia powołał komisję opinjodawczą min. wyznań rel. i ośw. publ. w sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego Rzplitej. Komisja przeprowadza badania nad stanem szkolnictwa muzycznego oraz składa wnioski, zmierzające do uregulowania spraw tego szkolnictwa. Członków komisji mianuje p. minister. Na posiedzenia mogą być zaproszeni wybitniejsi pedagodzy muzyczni.

Członkowie komisji otrzymują za czas posiedzeń zwrot kosztów podróży i wynagrodzenie. Siedzibą prezydjum komisji jest ministerjum.

* * *

**Radjo.** Dzień 4 czerwca stał się olbrzymim sukcesem propagandy polskości na terenie międzynarodowym za pośrednictwem radja. Prawie wszystkie nadawcze stacje europejskie nadały specjalne przeważnie dwugodzinne audycje, poświęcone całkowicie i wyłącznie Polsce i Jej twórczości muzycznej i literackiej.

Fachowe pisma i prasa codzienna poświęciła wieczorowi polskiemu ogromną ilość artykułów i wzmianek ilustrowanych obficie fotografjami. Wieczór polski w radjo europejskiem jest najwięszym sukcesem propagandowym, jaki udało się nam dotychczas osiągnąć na tym terenie. *(„Muzyka")*

* * *

**Kraków.** W krótkim artykule „O koncertach dla więźniów", w którym „Głos Narodu" z 22. IX. b. r. zdaje sprawę z myśli rzuconych przez prof. Krak. Konserwatorjum dra J. Reissa w tej sprawie we „Lwowskich Wiadomościach muzycznych i literackich" dodaje od siebie pod koniec: „Niesłusznem tylko jest oburzenie p. Reissa, skierowane przeciw jednostkom, którym „zawdzięcza Kraków, owe kompromitujące koncerty po kościołach, ową plagę (?) i ujmę (?) dla jego dawnej i świetnej tradycji na polu muzyki kościelnej".

Czyżby »koncerty kościelne« były naprawdę tak »kompromitujące«? a ich organizatorowie tylko reklamiarzami swoich »nędznych sklepików muzycznych«? Zarzuty te są równie stanowcze jak ogólnikowe i nieuzasadnione". Dotąd „Głos Narodu".

Nie wiemy, kogo miał na myśli dr. Reiss, pisząc powyższe słowa, ani w to wchodzimy. Nie możemy się atoli powstrzymać od uwagi, że ten głos surowej, może za surowej krytyki ze strony poważnego muzyka, (acz nie katolika) powinien zwrócić uwagę odpowiedzialnych gospodarzy kościołów na konieczność głębszego zainteresowania się sprawą wzorowego śpiewu liturgicznego, przy czem wyrażamy nasze przekonanie, że do takowego śpiewu dojść można nie inną drogą, jeno tą, którą od początku wskazuje nasze pismo.

* * *

Jeśli nie można zalecać ogłaszania w dziennikach nazwisk solistów i solistek, wykonujących śpiewy w kościele, to ze względu na interesujących się muzyką kościelną, pożytecznem jest podać do wiadomości publicznej szczegóły na wzór następującego ogłoszenia:

Kościół XX. Misjonarzy na Stradomiu. W niedzielę 23 bm. o godz. 9-tej rano suma ze śpiewem gregorjańskim. Introit etc. „Justus est" (Dom. XVII. p. Pentec.) Kyrie etc. V „Magnae Deus potentiae". Credo IV. Bogu-Rodzica. Po południu o godz. 4-tej nieszpory łacińskie, 60 wykonawców.

* * *

**Włocławek.** Ks. Br. Jasinowski pierwszy zdobył stopień z odznaczeniem z ukończenia Wyższej Szkoły Muzycznej w Rzymie.

* * *

**Siedlce** (diec. podlaska). Zjazd delegatów Kół dekanalnych. W dniu 26 czerwca r. b. odbył się w Siedlcach, pod przewodnictwem ks. kanonika Romana Wildego Zjazd delegatów Kół dekanalnych, w którym oprócz p. Bolesława Domańskiego, wice-prezesa Związku Organistów, wzięli udział prawie wszyscy delegaci Kół. Porządek obrad Zjazdu był następujący:

1. Podano do wiadomości delegatów Kół, obowiązujący Regulamin Ogólny dla kół dekanalnych, przyczem ustalono konieczność stosowania go w praktyce.

2. Odczytano ustawę „Motu Proprio" Piusa X o muzyce kościelnej, poczem przeprowadzono dyskusję nad sposobem wprowadzenia w życie wiekomnej ustawy. Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos pp. Bolesław Domański, Antoni Serafinowicz z Radzynia i inni, przyjęto jako wnioski:

a) przynajmniej w niedziele i święta uroczyste, wykonywać chorał gregorjański (części zmienne Mszy) oraz mszę łacińską odpowiednich kompozytorów kościelnych;

b) prosić J. E. ks. Biskupa Podlaskiego, ażeby włożył na duchowieństwo parafjalne obowiązek czuwania nad wykonywaniem śpiewów gregorjańskich.

3. Przewodniczący wygłosił referat o organizacji chórów kościelnych, poczem obecni szczegółowo omawiali sprawę organizowania i prowadzenia chórów kościelnych w parafji. Ustalono następujące wnioski w tej sprawie;

a) w myśl wskazówek, podanych w referacie, organizować chóry kościelne i dokładać starań, ażeby rzeczywiście te chóry przyczyniały się do podniesienia muzyki i śpiewu kościelnego;

b) prosić J. E. Ks. Biskupa Podlaskiego, ażeby: polecił ks. ks. proboszczom. iżby dopomagali przy zakładaniu chórów kościelnych i czuwali nad ich pracą i rozwojem.

4. Przewodniczący podał do wiadomości obecnych, że w roku bieżącym w dniu 22 listopada przypada 25-letnia rocznica ogłoszenia wiekopomnej ustawy Piusa X „Motu Proprio" o muzyce kościelnej, przyczem zaznaczył, że cały świat katolicki muzyczny szykuje się do obchodu tej uroczystości, w której nie może zabraknąć i Polski. Diecezja Podlaska powinna również na równi z innemi wziąć udział przez urządzenie uroczystych nabożeństw i akademij. Przewodniczący wzywa pp. organistów jako tych, którym najwięcej sprawa muzyki i śpiewu gregorjańskiego leżeć powinna na sercu, ażeby w szczególniejszy sposób dali wyraz tej uroczystości. Obecni jednogłośnie przyjmują wniosek przewodniczącego i ustalają:

a) należałoby urządzić obchód ogólny z udziałem delegatów ze wszystkich Kół w Siedlcach;

b) urządzić podobne obchody w Kołach dekanalnych.

6. Omawiano sprawę składek członkowskich na rok bieżący, przyczem ustalono jednogłośnie wysokość dotychczasową pozostawić na rok bieżący.

7. Przyjęto do wiadomości otwarcie „Biura posad dla organistów" i na tymczasowego kierownika Biura powołano większością głosów p. Wiktora Zdolińskiego, organistę parafji św. Stanisława w Siedlcach, do którego zainteresowani mogą zwracać się po informacje o wakujących posadach.

**Mszalik polsko-łaciński** (z nieszporami i nutami) ma się ukazać w przyszłym roku.

**Niemcy.** W Niemczech powstała specjalna rada organowa, mająca czuwać nad rozwojem gry organowej w kraju; prezesem obrany został prof. Dr Straube.

* * *

**Portugalja.** (KAP) W Bradze odbył się niedawno Kongres liturgiczny, który był wspaniałą manifestacją portugalskich katolików. Portugalczycy może więcej, niż inny jakikolwiek naród, okazują przywiązanie do liturgji. Ich kościoły wyróżniają się niezwykle ścisłem zachowaniem liturgicznych przepisów. Liturgiczne odrodzenie nie ogranicza się tutaj do zebrań i odczytów. Tak n. p. w Bradze wychodzi cenne pismo „Opus Dei", które znakomicie przyczynia się do obudzenia i rozkrzewienia wśród ludu zamiłowania do liturgji.

* * *

**Niecodzienne ogłoszenie:** „Parafja w S. N. pow. O. poszukuje nieżonatego organistę-choralistę, który dokładnie zna graduał, jest miłośnikiem śpiewu liturgicznego i ma dobry głos. Zgłoszenia przyjmuje ks. Sz." (z „Przewodnika Katolickiego").

# Wydawnictwa muzyczne.

**Hymn ku czci św. Stanisława z XV wieku** (Przyczynek do historji średniowiecznej muzyki w Polsce). Dr. Marja Szczepańska. Odbitka z „Przeglądu Muzycznego", Poznań 1928.

Praca ta jest sumiennem i wszechstronnem opracowaniem starożytnego zabytku naszej kultury muzycznej z pierwszej połowy XV wieku, zachowanego w słynnym rękopisie Nr. 52 bibljoteki ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie. Hymn jest trzygłosową kompozycją do tekstu łacińskiego. Autorka [1]) z prawdziwą erudycją rozpatruje pochodzenie tekstu, notację utworu, analizuje utwór pod względem melodyki, rytmu, tonalności, odkrywa cechy świadczące o francuskich wpływach w utworze i t. d. Za przeoczenie uważać zapewne należy zaliczenie przez autorkę wskrzeszenia Piotrowina między „zdarzenia po śmierci męczennika" (Str. 3).

Jeśli chodzi o związek melodyczny badanego hymnu z chorałem, czego trudno się było doszukać, to podpisany zauważył w podanym na str. 9 fragmencie (takt 11—15) zwłaszcza w drugiej jego połowie, linję melodji „Pater noster" (in tono solemni), aczkolwiek nie w dosłownych interwałach.

Hymn będzie wydany w „Monumenta musices medii aevi in Polonia".

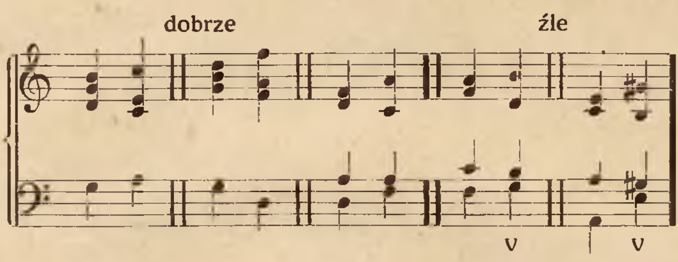
*X. Orzech.*

[1]) Pracuje w Instytucie Muzykologicznym Uniwersytetu lwowskiego. Jej pióra jest artykuł w niniejszym zeszycie zamieszczony.

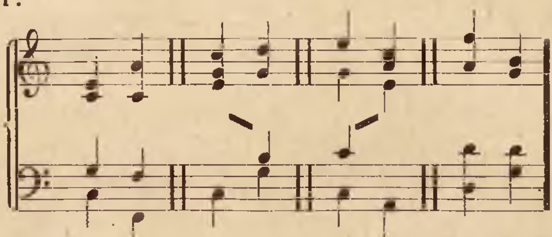
**C. HALSKI.**

# Nauka harmonji.

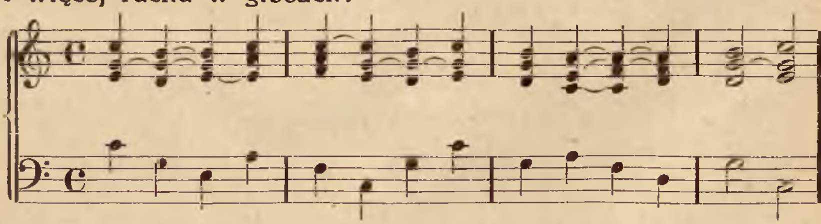
2. Można podwoić tercję zamiast zasadniczej, zwłaszcza w trójdźwiękach małych (rzadziej w wielkich, nigdy w panującym):

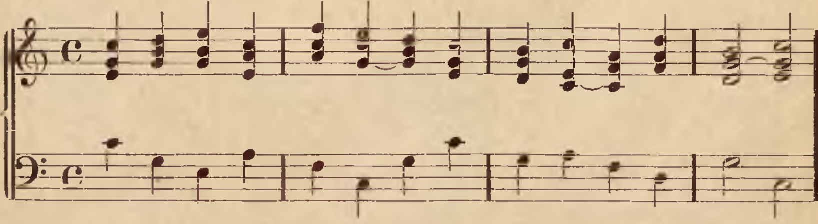



3. Przechodzić można z harmonji skupionej do rozległej i naodwrót:



Korzyści tych połączeń swobodniejszych wykaże zestawienie następujących dwu harmonizacyj tego samego basu: pierwsza, prawidłowa, pozbawiona jest wszelkiej swobody w głosach, zwłaszcza w sopranie, gdzie nuty powtarzające się tworzą nieznośną jednostajność. Druga, w której zastosowano połączenia swobodniejsze, ma melodję o wiele piękniejszą i więcej ruchu w głosach:

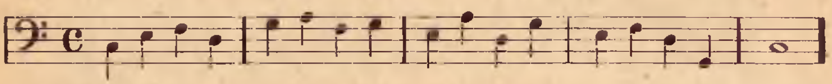




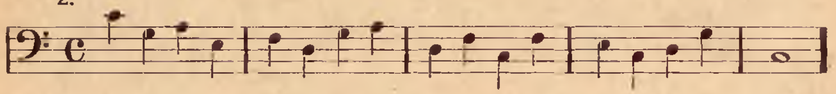
## ĆWICZENIA.

Przy rozwiązywaniu następujących zadań wykorzystać swobodniejsze łączenie trójdźwięków celem uzyskania w sopranie jak najlepszej melodji:

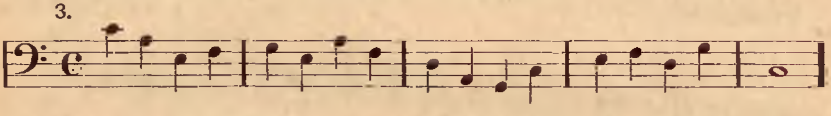
1.



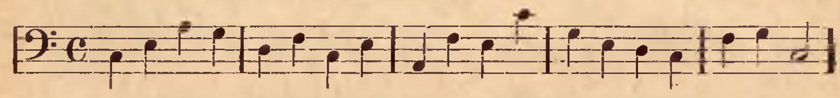
2.



3.



4.

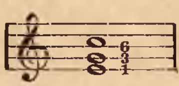


## IV.
## Przewroty.

Harmonizowanie samemi tylko akordami zasadniczemi, acz możliwe, jest jednak ciężkie i zbyt jednostajne. Braki te usuwają w części *przewroty.*

Pierwszy przewrót

ma miejsce wtedy, gdy w basie umieszczona jest tercja akordu:




Ponieważ inne dwa dźwięki akordowe, ustawione nad basem, tworzą interwale tercji i seksty, stąd akord w pierwszym przewrocie zowie się akordem *terc-sekstowym*, lub krótko: *sekstowym.*

W układzie 4-głosowym zdwaja się zasadniczą akordu, albo (zwłaszcza w 3-ej pozycji) kwintę:

*Zeszyt ten wychodzi z nieznacznem opóźnieniem z powodu remontu maszyn drukarskich.*

* * *

*Już w tym numerze zamieszczamy pieśń do św. Cecylji, by chóry miały czas ją przygotować na 22 listopada[1]). Autor jej, p. A. Schwanderla jest organistą w Jamaica (Ameryka). — Autorem hymnu do św. Józefa jest ks. Alojzy Orszulik ze Zgrom. XX. Misjonarzy w Krakowie, którego „O salutaris Hostia" zamieściliśmy w 15 nrze „Dodatku nutowego".*

* * *

*Polecamy się cennej pamięci P. P. Kompozytorów na następne miesiące i prosimy o kompozycje aktualne tak dla chórów, jak na organy.* REDAKCJA.

# Przegląd pism.

Nr. sierpniowy **„Przeglądu Muzycznego"**, organu Zjednoczonego Śpiewactwa Polskiego zawiera: Program ogólny Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego, który się rozpocznie 18 maja 1929 r. w Poznaniu, podczas Powszechnej Wystawy Krajowej i trwać będzie 4 dni. Dr. Marja Szczepańska daje dalszy ciąg swej kapitalnej pracy z zakresu muzyki polskiej XV w. (Hymn ku czci św. Stanisława). Prof. Chybiński daje niezwykle interesujący i cenny przyczynek do genezy nowego dzieła K. Szymanowskiego „Harnasie". Dr. Opieński pisze o związkowem święcie śpiewaczem w Lozannie. Dr. Cihlar-Nehajev o pracy śpiewactwa chorwackiego. Prof. Kwaśnik zastanawia się o roli i obowiązkach nauczycielstwa polskiego w stosunku do śpiewactwa.

Obfitą i interesującą treść tego numeru uzupełniają zwykłe rubryki. Numer zawiera 20 stron.

**„Muzyk Wojskowy"** (Nr. 17 i 18, Grudziądz). Dr. J. Reiss pisze o „Muzykalności kobiety"; J. K. o „Słuchu absolutnym"; Ed. o „Flecie"; prof. I. Adamski: „Opera w Polsce i polska opera"; Dr. J. Reiss: o „Henryku Wieniawskim"; prof. J. Koffler: „O barwach orkiestralnych"; ks. Fr. Walczyński: „Jeszcze o naszych starodawnych hejnałach kościelnych" i in.

**„Kierownik Chórów"** (Nr. 9, Częstochowa) zajmuje się m. in. sprawą zamieszczania nazwisk organistów w szematyzmach diecezjalnych. Uważamy to za rzecz pożyteczną i nietrudną do przeprowadzenia przy odpowiednich staraniach zarządów diecezjalnych Związków Organistowskich.

Nadto nadesłano:

**„Echo Muzyczne"** (Nr. 9, Chicago).

**„Nauczyciel Polski"** (Nr. 9, Warszawa).

---

[1]) Dalsze zwrotki patrz „Hosanna" Nr. 11 z 1927 r.

„**Pochodnia Seraficka**" (N. 9. Kraków), w której czytamy na str. 274 („Rozmowy o III. Zakonie") co następuje:

„S. Przełożona. Kto powinien odmawiać lub śpiewać hymn do Ducha św. (przed profesją)? Czy organista na chórze, czy Kongregacja?

O. Dyrektor. Niema żadnej wątpliwości, że hymn powinna śpiewać cała Kongregacja i tak naprawdę sobie i przystępującym do profesji łaski Ducha św. wypraszać; dopóki jednak Kongregacja nie nabędzie wprawy w harmonijnym śpiewie, tak długo z konieczności należy zostawić odśpiewanie hymnu organiście. Również i Te Deum laudamus... Ciebie Boże chwalimy, które po złożeniu profesji odmawia się lub śpiewa, powinna odmawiać lub śpiewać cała Kongregacja.

S. Mistrzyni. W takim razie należy pewnie w nowicjacie uczyć tych dwóch hymnów?

O. Dyrektor. Bezwątpienia, że tak jest. Lecz nie jest to nic nadzwyczajnego. Wszak w wielu parafjach wszyscy wierni te hymny umią i śpiewają, tembardziej powinni je umieć ci, co do Tercjarstwa należą, bo hymny te wchodzą w skład ich ceremonjału" etc.





Czcionkami Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, ul. Wałowa L. 4 — Telefon Nr. 311

WYDAWNICTWO KOŚCIELNO-MUZYCZNE
„HOSANNA“

Nr. 22

# CECYLJO ŚWIĘTA

na chór mieszany

ułożył

A. SCHWANDERLA, op. 34. Nr. 2.

# COELITUM JOSEPH DECUS

na chór mieszany

ułożył

X. ALOJZY ORSZULIK C. M.

DODATEK NUTOWY
do miesięcznika kościelno-muzycznego „Hosanna“
Tarnów, ul. Lipowa 21

Nabyć można osobno w Wydawnictwie w cenie 25 groszy
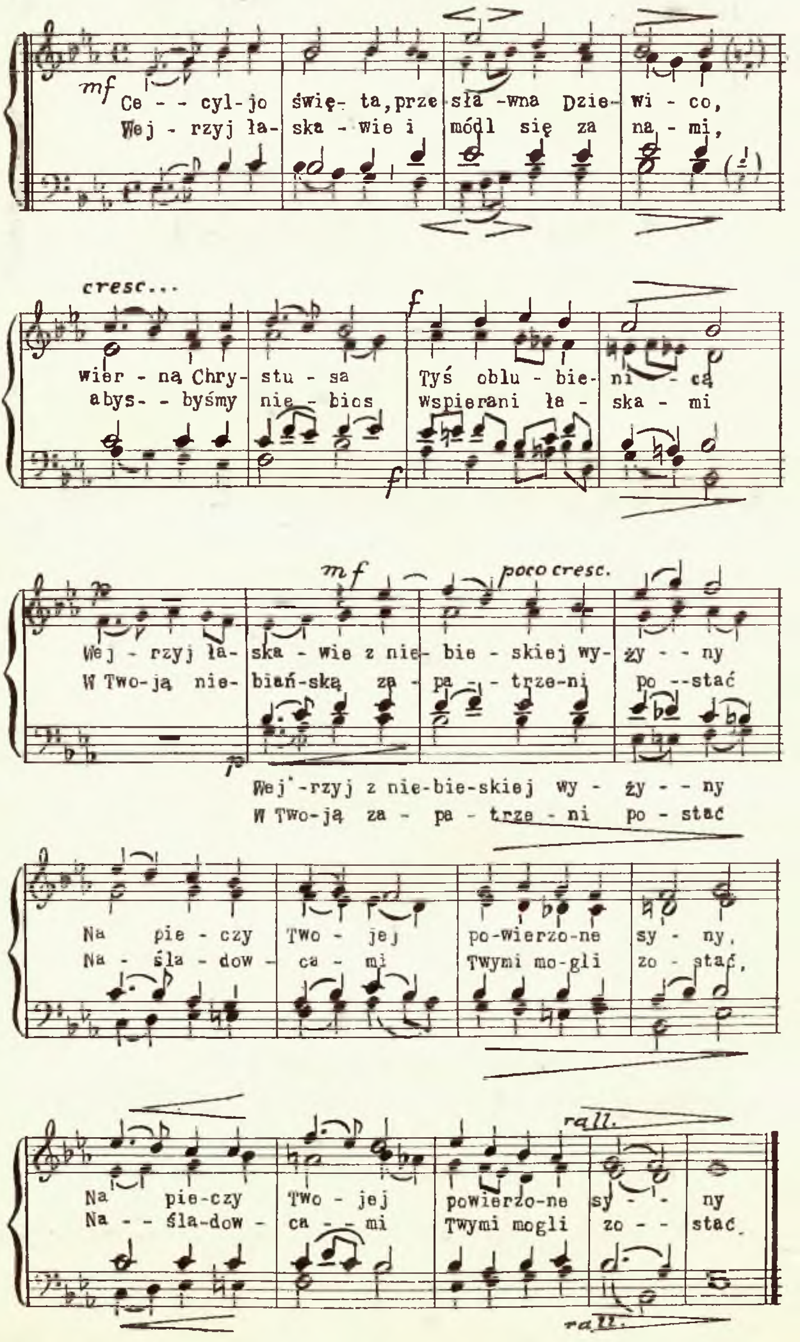
# CECYLJO ŚWIĘTA

## Chór mieszany

Słowa K. Szymaszka
„Hosanna" Listopad 1927

A. SCHWANDERLA op. 34. Nr. 2

*Andante*
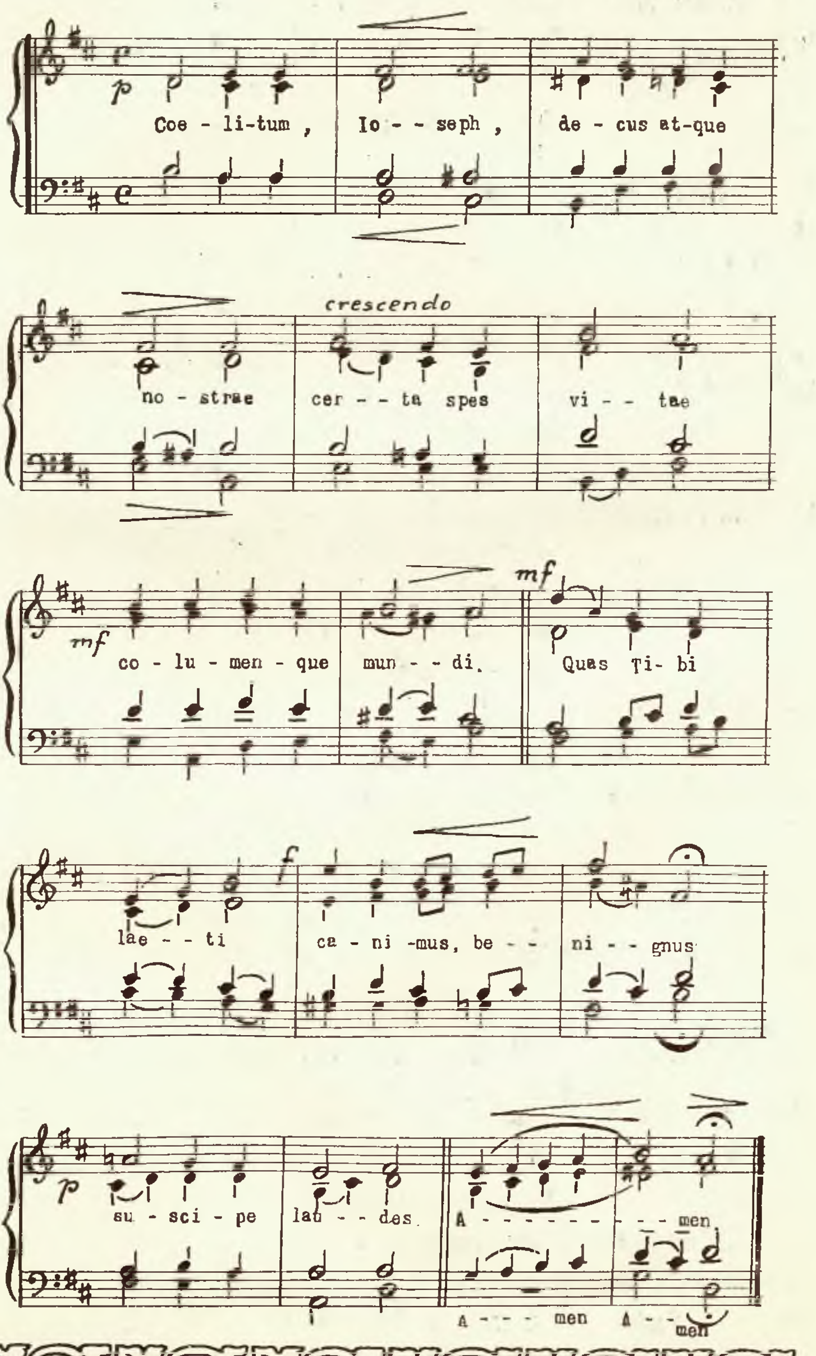


# COELITUM JOSEPH DECUS

(AD MATUTINUM 19 MARTII)

**Chór mieszany**

X. A. ORSZULIK



# Utwory, zamieszczone w „Dodatkach nutowych" Hosanny:

| Nr. | Autor | Tytuł utworu | Jaki chór | Na jakie uroczystości |
|---|---|---|---|---|
| 2 | X. W. Orzech | Responsorium VII i VIII ad Matut. Nat. Domini . | Męski | utrznia B. Nar. |
| 13 | P. Bern. Rizzi | Któż o tej dobie . . | „ | Boże Narodz. |
| 14 | „ „ | Leży, leży . . . . | „ | „ „ |
| 14 | J. Orzech | Mizerna cicha . . . | Męski (flet ad lib.) | „ „ |
| 4 | X. A. Odrobina | Króla wznoszą się znamiona . . . . | Mieszany lub 1, 2 głosy z organ. | Wielki Post |
| 16 | Palestrina | O Domine Jesu Chr. | Męski | „ „ |
| 16 | Croce | O vos omnes | „ | „ „ |
| 3 | X. A. Chlondowski | Veni Creator . . . | Miesz. lub 2 gł. z organem | Zielone Świątki |
| 18 | S. B. Poradowski | Hymn do Ducha św. | Męski | „ „ |
| 8 | J. Orzech | Ave verum Corpus . | Miesz. lub 1 gł. z organem | Na cześć Najśw. Sakram. |
| 15 | X. A. Orszulik | O salutaris Hostia . | Sopr., alt, tenor | „ „ |
| 19 | W. Styś | Kłaniam się Tobie . | Męski i miesz. | „ „ |
| 21 | X. W. Świerczek | Pójdźcie do mnie wszyscy | Solo i chór 2-gł. | „ „ |
| 15 | X. W. Orzech | Boże, kocham Cię . | Miesz. lub 1 gł. z organem | „ „ |
| 1 | „ „ | Panno nad niebios . | 1, 2 gł. z organ lub 4 gł. miesz. | Na cześć N. M. P. |
| 4 | X. A. Odrobina | U stóp Niepokalanej | 3 gł. równe lub Sopr., Alt, Tenor | „ „ |
| 18 | J. Orzech | Marja nad księżyc piękn. | Mieszany | „ „ |
| 11 | J. Orzech | Aniele ziemski . . | a) mieszany b) 3 gł. równe | Do ś. Stanisł. K. |
| 22 | A. Schwanderla | Cecyljo święta | Mieszany | Do ś. Cecylji |
| 22 | X. A. Orszulik | Coelitum Joseph | „ | Do ś. Józefa |
| 3 | X. A. Chondowski | Pieśń ślubna . . . | Solo, miesz. lub 2 gł. z organ. | Przygodne |
| 6 | X. W. Orzech | Ecce sacerdos magnus . | a) mieszany b) 3 gł. równe | „ |
| 7 | S. B. Poradowski | Modlitwa Pańska . | Męski | „ |
| 15 | X. W. Orzech | Boże, kocham Cię . | Miesz. lub 1 gł. z organami | „ |
| 11 | M. R. | Chrystus Król . . . | Mieszany | Chrystus-Król |
| | | PRELUDJA: | | |
| 5 | F. Nowowiejski | Róże św. Teresy . . | Organy lub fisharmon. (wyczerp.) | |
| 9 | X. W. Orzech | Preludjum na tle pieśni: O Marjo, czemu biegniesz | Organy lub fisharmonjum | |
| 10 | P. Bern. Rizzi | 3 Andante per Organo (II) | | |
| 12 | Wł. Skowroński | Memento za zmarłych | Organy | |
| 13 | F. Nowowiejski | Rosa mystica . . . | „ | |
| 17 | Wł. Skowroński | Praeludium festivum | „ | |
| 20 | A. Vogler | 8 mał. preludjów | „ | |